

Sprawozdanie z projektu

Projekt miał być wykonany, by przedstawić osobę Jana Karskiego jak największej grupie młodzieży, edukować na temat Holocaustu, a także wspierać czytelnictwo w szkole. Wszyscy uczniowie podzielili się na mniejsze grupy i każda z nich miała do wykonania inne, określone zadanie. Na początku dwie grupy wykonały plakaty. Pierwszy z nich został stworzony na temat piotrkowskiego getta, a drugi o holokauście i o Auschwitz. Plakaty zawierały dużą dawkę informacji, a także były wykonane na wysokim poziomie artystycznym. Inną pracą to stworzony własnoręcznie przez uczennicę Annę Mokrzyńską, portret Jana Karskiego. W ramach projektu te dwa plakaty, portret i prace uczniów klasy 1c, zostały wywieszone 29 listopada jako dekoracja podczas prezentacji filmu pt. "Władcy ludzkości" w ZSP i PO-W nr 3. Odbyło się wtedy także spotkanie z reżyserem tego filmu, Sławomirem Grünbergiem. Uczniowie mieli okazję dowiedzieć się nieco więcej o twórczości artysty jak i historii samego Karskiego. Po obejrzeniu "Władcy Ludzkości", klasa na lekcji historii zobaczyła film "Ostateczne Rozwiązanie", dodatkowo nauczyciel Janusz Błaszczyk podzielił się z nami wartościowym komentarzem odnośnie sytuacji Żydów. Na temat obu filmów powstały recenzje. Jedną stworzoną przez Tomasza Kowalczyka, drugą przez Szymona Werka. 19 grudnia klasa wywiesiła wszystkie przedstawione wcześniej plakaty na ścianach naszych szkolnych korytarzy. Rozdawane także były ulotki stworzone przez ucznia Krzysztofa Kulę, promujące książkę pt. "Tajne Państwo". Aleksandra Andrzejewska napisała swoje refleksje na temat książki i przedstawiła je klasie. Podczas prezentacji zaprezentowane zostały trzy wiersze i jedno opowiadanie o tematyce wojennej. Wszyscy dokształcali się korzystając z dzieł literackich takich jak: "Proszę państwa do gazu", "Zabawa w Klucz", "Zdążyć przed Panem Bogiem", "Medaliony". Projekt spodobał się, a postawione cele zostały zrealizowane w bardzo przystępny sposób.

Recenzje książek:

„Tajne Państwo”

Książka „Tajne Państwo” Jana Karskiego to prawdziwa opowieść o ludziach walczących o wolność i niepodległość Polski w czasach II wojny światowej. Pokazuje akcje prowadzone przez ruch oporu i życie na krawędzi. Jan Karski, który opisuje wydarzenia, to kurier Polskiego Państwa Podziemnego. Opowiada jak z jego perspektywy wyglądało życie w okupowanej Polsce, opisuje uczucia i emocje, które nim wtedy władały. Dzięki niemu poznajemy wielu innych bohaterów Polski Walczącej. Tę książkę czyta się z wielkim przejęciem, ponieważ otwiera ona oczy na czyny państw okupujących Polskę, jak i ludzi, którzy w tamtym czasie walczyli z Podziemiem. Autor książki trafił do pułku Wojska Polskiego, który stacjonował w Oświęcimiu na krótko przed wybuchem wojny. Tuż przed wyjazdem myślał, że: „To mogło okazać się wręcz dobrą zabawą”. Gdy znalazł się w transporcie, zaczął sobie zdawać sprawę z powagi sytuacji. Pierwszego września w godzinach porannych kwatery żołnierzy zostają zaatakowane i rozpoczyna się odwrót. Polskie siły zgromadzone w Oświęcimiu nie mogły nic zrobić, bo nie były przygotowane na nagły atak, który zastał ich tamtego dnia, dlatego udali się w podróż na wschód. Gdy natrafiają po wielu dniach na Rosjan mają nadzieję, że połączą swoje siły i odeprą Niemców. Niestety zostają wywiezieni do obozu pracy. W tych okolicznościach miał miejsce czyn, który dał mi mocno do myślenia. W trakcie, gdy Rosjanie kazali oddać broń i połączyć swe siły trwają zacięte dyskusje żołnierzy, co powinni zrobić. Gdy jeden z oficerów każe zjednoczyć się z sowietami, słysząc szloch i nagle huk przeszywa powietrze. Pewien podoficer bez zastanowienia odbiera sobie życie. Wolał umrzeć, niż widzieć połączenie sił Polski i Związku Radzieckiego. Zrobił to – i daje to do myślenia, czy było to z powodu niechęci przyłączenia się do Rosjan, czy z braku nadziei, a może był on przekonany, że sowiet nie będą walczyć wspólnie z Polakami tylko zrobią to, co wydarzyło się w bliskiej przyszłości. Karski pisze, że zostali przewiezieni do obozów pracy gdzieś daleko od granicy polsko-rosyjskiej. Tak oto skończył się

sojusz, który miał zjednoczyć wojska Polski i Rosji przeciwko Niemcom. W obozie ciężko pracują, mają małe racje żywnościowe, a im lepsza ranga w armii tym cięższa praca. Wiele osób szuka okazji do ucieczki, by dostać się do Polski i tam pomóc w walce. Karski, gdy pojawia się okazja, także to robi. Wymiana jeńców powiodła się, ale okazało się, że w obozie niemieckim jest jeszcze gorzej. Po pewnym czasie spędzonym w tym miejscu, został wraz z towarzyszami zbudzony o wczesnych godzinach. Mieli zostać przetransportowani pociągiem do miejsca, gdzie uzyskają wolność i pracę. Nikt nie wierzył w słowa Niemców więc postanowili uciec. Gdy jechali już pewien czas to zaczęli wyskakiwać po kilka osób przez niewielkie okno w wagonie. Tak udało się Karskiemu wydostać z niewoli. Dotarłszy do Polski widzi, w jakim jest stanie jest ojczyzna. Podbita, już jej prawie nie ma. Są tylko ludzie, którzy w większości stracili nadzieję. Karski spotyka się ze swoim przyjacielem, ten załatwia mu fałszywe dokumenty, pieniądze i wprowadza w życie konspiracyjne. Autor książki zostaje kurierem. Podczas jednej z misji zostaje złapany. Opisuje, jak niemieccy żołnierze torturowali go, aby wyjawiał nazwiska, akcje, miejsca związane z podziemnym państwem. Każdy wie, że okupanci w brutalny sposób potrafili uzyskiwać informacje. Jednak gdy czytałam te relacje, wiedząc, że autor przez to przeszedł, jeszcze bardziej poczułam smutek. Jak człowiek może postępować w taki sposób z innym człowiekiem. Jest to szokujące, że bez żadnego zawahania biją i okaleczają innych. W tym czasie, gdy Karski jest w więzieniu jeden z klawiszy próbuje mu pomóc. Po wielu przesłuchaniach autor książki nie wytrzymuje i próbuje popełnić samobójstwo. Trafia do szpitala, skąd ratują go towarzysze broni. Wraca do pracy w konspiracji. Dalej działa w podziemiu. Píše i rozdaje ulotki. Wraca także do pracy kuriera. Pokazuje tu swoją odwagę, która bardzo mi zaimponowała. W swojej książce Karski pisze o łącznikach, którymi najczęściej były kobiety, w większości młode dziewczyny, o roli, jaką odgrywały. Były tymi, które najczęściej wpadały w ręce wroga. Książka Jana Karskiego otworzyła mi oczy na czyny i bohaterstwo moich rodaków w czasie II wojny światowej. Powinna być przeczytana, przynajmniej we fragmentach przez każdego, komu bliski jest człowiek i pokój na świecie. Historia zbyt często pokazuje, że lubi zataczać koło.

Aleksandra Andrzejewska Ib

„Ostateczne Rozwiązanie”

W ramach projektu obejrzelisśmy na lekcjach historii oparty na faktach film pt. „Ostateczne rozwiązanie” reżyserii Franka Piersona, do którego scenariusz napisał Loring Mandel. Produkcja przedstawia przebieg Konferencji w Wannsee zwołanej 20 stycznia 1942 roku w willi przy Großer Wannsee 56/58 w Berlinie. Na zebraniu pojawili się niemieccy prominenci nazistowskiej służby państwowej, pod przewodnictwem Reinharda Heydricha. Tematem narady było praktyczne rozwiązanie kwestii żydowskiej, jak eufemistycznie określano planowane ludobójstwo Żydów. Film podejmuje ciężki temat, dzisiaj często unikany, czyli Holocaust. Dzisiaj słuchając na lekcjach historii lub czytając na ten temat zastanawiamy się jak inni ludzie, mogli dokonać tak okropnych zbrodni. Kto był w stanie podjąć decyzję o wymordowaniu około 6 milionów Żydów. „Ostateczne rozwiązanie” pokazuje, jak przebiegały obrady, podczas których dyskutowano na takie tematy jak np. kiedy Żyd uznany jest za Niemca, a kiedy nie. Jak Żydzi zostaną „ewakuowani” z terenów niemieckich. W jaki sposób dokona się eksterminacji tak wielkiej ilości ludzi i jak pozbędzie się ich ciał oraz dowodów na dokonane zbrodnie niemieckie. Wydarzenia przedstawione w filmie są autentyczne. Odwzorowano je dzięki zachowanemu protokołowi z konferencji. Został on zapisany w sposób mniej drastyczny z użyciem wielu umownych upiększeń. Podczas oglądania zszokowało mnie to w jaki sposób odbywały się narady. Naziści przybywali do pięknej willi, która wcześniej należała do Żyda. Przy wejściu ich płaszcze odbierała służba, a oni sami udawali się do sali z przygotowanymi przekąskami. Nikt nie spodziewałby się, że za chwile ci sami uśmiechnięci ludzie podejmą decyzję, która odbierze życie 6 milionom ludzi. Zebrani goście podczas obrad byli rozbawieni, kiedy mówili, że Żydzi półkrwi powinni zostać wysterylizowani. Jedynie Dr Wilhelm Kritzinger nie zgadzał się z metodami proponowanymi na konferencji. Uważam, że dobór aktorów był bardzo udany. Świetnie odegrali swoje role. Także charakterystykę postaci oceniam na wybitną. Widać to doskonale na przykładzie Reinharda Heydricha. Jego wygląd to ilustracja idealnego aryjczyka. Wysoki, blond włosy,

niebieskie, wręcz lazurkowe oczy. Znakomicie obrazuje jacy ludzie otrzymywali najwyższe stanowiska w nazistowskich Niemczech. Kostiumy są naprawdę dobrze dobrane i dodają niesamowitej klimatu całej produkcji. „Ostateczne rozwiązanie” pogłębiło moją wiedzę na temat Holocaustu, a także dało wiele do myślenia na temat ludzkiej natury i do czego zdolny jest człowiek. Film dostarczył mi wielu niezapomnianych wrażeń i zdecydowanie polecam go każdemu bez względu na to czy interesuje się historią. Takie ekranizacje zdecydowanie rozwijają nasz światopogląd i pogłębiają naszą wiedzę na tematy trudne, ale bardzo ważne.

Szymon Werk IB